

Maria K O B Y L I Ń S K A - S Z Y M A Ń S K A,
Władysław F R O C H

**Choroby i metody ich leczenia opisane w dzienniku rektora Akademii
Zamojskiej, Bazylego Rudomicza (XVII wiek)**

Болезни и методы их лечения, описанные в дневнике ректора
Замойской академии Базилия Рудомича (XVII в.)

Diseases and Methods of Treating them as Described in the Diary of Bazyl
Rudomicz, Rector of the Zamość Academy in the Seventeenth Century

Historia medycyny jest nauką stosunkowo młodą. Wiele zagadnień z zakresu wiedzy i praktyki lekarskiej w Polsce w minionych wiekach nie zostało jeszcze wyświetlonych. Dlatego dziennik Bazylego Rudomicza — profesora medycyny, a jednocześnie lekarza praktyka, może stanowić pewien przyczynek do historii medycyny polskiej.

Bazyli Rudomicz urodził się w r. 1620 prawdopodobnie w Wilnie, gdyż posiadał tam nieruchomości i przyjaciół z młodych lat. Sam uważał siebie zresztą za Litwina z pochodzenia. Studiował w Akademii Zamojskiej. Głównymi przedmiotami nauczania w tej uczelni były wtedy: literatura łacińska, filozofia, teologia, matematyka, fizyka, prawo, historia oraz medycyna i fizjologia. Rudomicz studiował cały zakres wiedzy wykładanej w Akademii, a następnie jako długoletni profesor tej uczelni wykładał kolejno wszystkie przedmioty oprócz teologii. Od r. 1656 aż do śmierci, to jest do r. 1672, systematycznie pisał prawie codziennie swój prywatny dziennik zatytułowany *Ephemerus seu diarium privatum Anno Domini 1656*. W roku rozpoczęcia diariusza jako zasłużony profesor oraz znany i ceniony lekarz został on wybrany na rektora Akademii, a następnie burmistrza. O jego autorytecie i znaczeniu wśród mieszczan i profesorów świadczyć może to, że piastował prawie co roku stanowisko rektora, dziekana lub kwestora, a w karierze samorządowej godność rajcy, wójta lub burmistrza oraz sędziego w Trybunale Zamojskim. Pomimo licznych obowiązków wiele czasu poświęcał na leczenie chorych i na twórczość literacką (ogłosił około 50 panegiryków i innych utworów pisanych

po łacinie¹. Zajmował się także sprawami gospodarczymi, gdyż posiadał dworek z folwarkiem nazwany przez niego Rudomicze i własną aptekę w Zamościu. Prowadził bardzo bogate życie towarzyskie, miał wielu przyjaciół wśród mieszczan, szlachty i duchowieństwa. Był dobrym mówcą, stąd też zapraszano go na uczyty weselne, w czasie których, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, wygłaszał przemówienia oddając oblubienicę panu młodemu. O jego społecznym znaczeniu świadczy to, że bywał częstym gościem na dworze Zamojskiego, a Jan Sobieski z Marią, ówczesną żoną ordynata, trzymał do chrztu jego syna.

W swoim dzienniku notował dokładnie wydarzenia dnia codziennego z życia prywatnego, pracy pedagogicznej i społecznej. Ponieważ żył w czasach „potopu”, zapisywał też zmagania oręża polskiego z najeźdźcą. Bywając na sejmach jako przedstawiciel Zamościa, notował w swoim dzienniku relacje z narad oraz przemówienia posłów i senatorów. Rudomicz wiele podróżował po Polsce. Notatki z podróży mają charakter pierwszych przewodników po kraju. Wiele miejsca zajmują jego zapiski odnoszące się do ciekawszych przypadków chorobowych występujących w Zamościu i okolicy. Dzięki nim możemy wyrazić pogląd o stanie medycyny w Polsce w drugiej połowie XVII wieku.

Nie jest pewne, w którym roku zaczął Rudomicz praktykę lekarską. Prawdopodobnie leczył już pewien czas przed r. 1656, kiedy to tak już opanował wiedzę medyczną, że rozpoczął wykłady z fizjologii i medycyny². Od r. 1659 musiał ograniczyć praktykę lekarską ze względu na obowiązki burmistrza i sędziego w Trybunale. Miał on dużą bibliotekę, w której znajdowało się kilkanaście pozycji o tematyce medycznej. Autorami ich byli najczęściej Włosi, Francuzi i Niemcy. Do ważniejszych dzieł należały: Klaudiusz Galenus — *Isagogen* i *In artem parvam*, I. Hernius — *De singulis partibus corporis humani*, Vesalius — *Epithome medicinae*, Jakub Brunn — *De metodo scribendarum formularum medicalium remediorum*, Jan Schenkus — *Observationes medicinales*, Jakub Heller — *Opera medicinae practicae* i Jan Ursinus (prof. Akademii Zamojskiej) *De ossibus humanis tractatus tress*, wyd. w Zamościu w r. 1610. Do lektury Rudomicza należały także książki zielarskie³.

¹ B. Rudomicz: *Ephemerus seu diarium privatum A.D. 1656, Zamosci*. W: Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps: nr 1547, s. passim; St. Estreicher, Bibliografia polska, Kraków 1915, T. 26, s. 461—469.

² B. Rudomicz, op. cit., s. 5: 23 Junii 1656 — *Prosperet Altissimus, incepti commodita circa physiologiae praelectiones*. Tamże, s. 8: (19 Septembris 1656) — *Lectiōnibus philosophiae scholasticis cum medicis privatis occupabar hisce diebus*.

³ B. Rudomicz, op. cit., s. 1: 1656 — *Galenī Isagogen et Classim primam dono accepti a Domino Samuele Judaeo Italo ratione curae, et ab eodem antea aliquot libros in medicina*, s. 12: (1656) — *Partim medicos De herbis, partim Originem De tempore, legendo annum finivi*, s. 419: (1666) — U JMP Dobraszewskiego: *De ossibus humanis Ursini et scripta In artem parvam Galeni*, s. 50: (1658) — *A patre suo con-*

Rudomicz odczuwał pewne braki w wiedzy medycznej, dlatego wiele czytał w związku z przygotowaniem wykładów i leczeniem chorych. Mając wątpliwości w praktyce lekarskiej szukał rozwiązania problemów w podręcznikach medycznych. W przypadku poważnej choroby swego pasierba zwołał konsylium chirurgów. W r. 1656 Rudomicz usystematyzował na własny użytek spis jednostek chorobowych wzorowany na książce włoskiej, a w r. 1658 rozpoczął sporządzać alfabetyczny wykaz chorób wraz z metodami ich leczenia, co miało mu ułatwić praktykę lekarską. Rudomicz gromadził książki z dziedziny medycyny i z innych nauk kupując je lub otrzymując w darze od różnych osób a także kupców zagranicznych. W r. 1658 pożyczoną książkę medyczną *Justusa Comtiusa Compendium medicinae* przepisał w ciągu miesiąca⁴. Z tego należy wnosić, że z zakupem książek nie było wówczas łatwo. Należy też przypuszczać, że książka ta musiała mieć duże znaczenie praktyczne. W dzienniku notował on różnorodne zagadnienia medyczne, z którymi aktualnie miał do czynienia w praktyce lekarskiej. Były tam więc następujące tematy: katar, rodzaje przepuklin, „o naturze kołtuna”, różne choroby dróg moczowych, wodna puchlina, zaburzenia słuchu, paraliż, wrzody, febra i inne. W r. 1658 napisał on, że czytał „o pożytkach i niedogodnościach snu”, a także o innych zagadnieniach zawartych w opracowaniach szkoły w Salerno⁵.

W r. 1656 i w latach następnych prowadził bardzo szeroką praktykę lekarską. Terenem jego działalności był nie tylko Zamość i okolice, lecz różne miejscowości w ziemi bełskiej i włodzimierskiej. Z jego pomocy lekarskiej korzystali głównie mieszczanie, duchowni i szlachta. U siebie prowadził coś w rodzaju prywatnej lecznicy, w której mieszkali chorzy zwykle pochodzenia szlacheckiego, m. in. Czartoryska, Rozdrażewski, ks. dziekan z Chełma (str. rkps 3, 5, 64, 95, 96). Był on także lekarzem domowym franciszkanów zamojskich, którzy w zamian podarowali mu w r. 1659 aptekę i część folwarku (str. rkps 76, 78).

W księdze przychodów oraz w dzienniku zapisywał on dokładnie wszystkie honoraria otrzymane za leczenie i za lekarstwa. Wysokość honorariów była bardzo różna, zależało to od czasu leczenia, od odległości zamieszkania chorych, do których był wzywany, a także od ich zamożności i dobrej woli. Rozpiętość honorariów mieściła się w granicach od

cionator Lublinensis Bernardinorum obtulit mihi I. Hernii-medicum De singulis partibus corporis humani. s. 21: (1657) — Emi gs 20 Epitome anatomiae Vesalii. s. 356: (1674) — Inter lectiones scho'asticas legi Jo. Jacobum a Brunn de Methodo scribendarum formularum medicalium remediiorum, ac in eadem materia Jacobum Weckierum. s. 25: (1657) — Emi pro gs 20 Jacobi Helleri Opera medicinae practicae.

⁴ Tamże, s. 39: (1658) — *Justii Comtii Compendium medicinae communicatam ab Excellenti D. Gilberto (lekarz Szwed) describere incepti. Tamże, s. 9: (1656) — Tabulam omnium morborum scripsi.*

⁵ Tamże, s. 37: (10 Martii 1658) — *De somni commodis et in commodis legi scholam salernitanam.*

ΕΦΗΜΕΡΙΔΑΣ, seu DIARII
 ANNO DNI 1756
 JANUARIJ
 1. Quod felix faustus...
 2. Numerarii f. 600. in Bud. & Galaniz...
 3. Recepit f. 80. vasa Galaniz...
 4. Cogit et d. Felimonius...
 5. In caa accordatiz...
 6. Audire in sacris...
 7. Nota nuptialia...
 8. Fata...
 9. Mithras...
 10. Nota...
 11. Fata...
 12. Nota...
 13. Fata...
 14. Nota...
 15. Nota...
 16. Nota...
 17. Nota...

jednego do kilkudziesięciu zł. W r. 1657 za leczenie żony trębacza zamojskiego otrzymał 46 zł, w tym samym roku niejaki Brzeski, cierpiący na melancholię, zapłacił mu 30 zł. Pewna mieszcanka cierpiąca na „ischurię” zapłaciła za leczenie 18 zł, a wojewoda połocki Karol Kopeć za napisanie recepty przeciw bólom żołądkowym 12 zł. (str. rkps. 4, 8, 19, 28, 29, 98). Czasem Rudomicz otrzymywał honorarium za leczenie w naturze, np. w r. 1657 pewien szlachcic dostarczył mu dwa wozy siana i pół korca pszenicy za otrzymane lekarstwa (str. rkps. 27). W r. 1656 Rudomicz przyjmował przeciętnie od jednego do dwóch pacjentów tygodniowo, gdyż była to praca uboczna poza obowiązkami profesora w Akademii. Dochody z praktyki lekarskiej wynosiły nieco mniej niż roczna pensja w Akademii. We wspomnianym r. 1656 za leczenie uzyskał on 216 zł, za lekarstwa 140 zł, a roczna pensja profesora wynosiła w gotówce i w naturze około 300 zł. Aby zorientować się, jaka była siła nabywczą pieniądza, należy przytoczyć ceny niektórych towarów, nieruchomości i wynagrodzeń za pracę z lat 1656—1688: 1 wół kosztował od 13 do 30 zł, kapłon 18 gr, (30 gr = jednemu złotemu), faska masła 11 zł, 1/4 korca mąki 7 zł (czyli 1 kg kosztował około 15 gr), beczka soli 4 zł, funt pieprzu 4 zł, beczka miodu 50 zł, garniec wina 4 zł, bochenek chleba 2 grosze, sztuczka płótna słuckiego 7 i pół zł, czapka, prawdopodobnie futrzana 3 zł, kobierzec perski 40 zł, 18 łokci płótna 12 zł, buty 1 zł, 1 łokieć sukna 3 zł, kamienica w Zamościu przeciętnie od 3 do 6 tys. zł. Zarobki za roczną pracę: służącego 12 zł + 1 para butów + 1 ubranie, wyżywienie i mieszkanie, śpiwaka w kaplicy zamkowej 600 zł. W r. 1664 dochody Rudomicza z różnych źródeł wynosiły 1776 zł, a w innych latach były zwykle o połowę niższe. Roczne utrzymanie 1 osoby wynosiło około 200 zł (*s. passim*).

Pewną część dziennika zajmują opisy niektórych chorób własnych, trojga dzieci i najbliższych jak również pacjentów. Były to choroby dziecięce, kobiece i porody patologiczne, choroby zakaźne, „morowe powietrze” malaria, żółtaczka, zatrucia pokarmowe, choroby płuc, dróg moczowych, oczu, uszu, dolegliwości reumatyczne, choroby skórne, psychiczne, alkoholizm i otrucia.

I. Choroby dziecięce

Do najczęstszych chorób dziecięcych, opisywanych przez Rudomicza należą, robaczyce, liszaje, odra, ospa i inne. Dla przykładu warto przytoczyć opis rozszczepu warg noworodka, który zmarł prawdopodobnie z powodu wcześniactwa z objawami epilepsji. *W roku 1660 pewna mieszcanka zamojska na skutek uniesienia się gniewem urodziła przedwcześnie syna, który miał uszy i wargi podobne do zajączych. Noworodek przez tydzień*

cierpiał na epilepsję i nie przyjmował pokarmu⁶. Podobnie w r. 1661 zmarło niemowlę cierpiące na epilepsję i zapalenie płuc. Ostatnią noc przed zgonem atak epilepsji powtarzał się sześciokrotnie⁷.

Rudomicz pisze, że w okresie ząbkowania dzieci często chorowały, czego objawem było osłabienie, kaszel, gorączka i tzw. „zubiska” (nazwa ludowa oznaczająca prawdopodobnie pleśniawki jamy ustnej). Autor uważał, że ząbkowanie jest przyczyną wspomnianych chorób jak również dolegliwości oczu o nazwie *lippitudo oculorum*⁸.

Dzieci autora dziennika chorowały często na robaczycę. Objawami tej choroby były: wymioty, gorączka, brak łaknienia i wychodzenie glist na zewnątrz. Przeciw tej dolegliwości stosowano wywary z ziół, miód i lewatywę. Rudomicz pisze, że na skutek stosowania tych leków pewnego razu z przewodu pokarmowego jego syna wyszło na zewnątrz ponad 20 glist. Uważał on, że choroba ta była spowodowana jedzeniem dużej ilości owoców. Można z tego wnioskować, że ówczesni lekarze nie zdawali sobie sprawy, jaka jest prawdziwa przyczyna robaczycy⁹.

Groźnymi chorobami wieku dziecięcego były wówczas ospa i odra. Lekarze zamojscy odróżniali ospę wietrzną — *morbilis* od prawdziwej — *variola*¹⁰.

⁶ Tamże s. 94—95: (13 Augusti 1660) — *D. Buniatowiczowa 2 praesentis peperit filiolum intempestivo partu ira commota, cuius auriculae et oris compositio persimiles erant leporinis auriculis orique, hic vixit per septimanam absque omni victu, continuaque epilepsia vexabatur. Fertur, illam nupsisse suo consanguineo post mortem sui prioris mariti. Haec partus sui istius foetum noluit ab hominibus videri, verum curavit propter baptismum occultari.*

⁷ Tamże, s. 110: (18 Martii 1661), — *Noster Joannellus Dei ad eundem properans Angelici servitii erga, catarcho suffocativo dum vexatur, epilepsia supervenit hora 9 vespertina cum ingenti afflictione cordis nostri, eiusdem forte satis animam vexare (...). Sexties per integram noctem affligans epilepsia, septimo tandem irruens eadem fere hora diei, qua in lucem mundi huius venit, eidem valedicere coëgit, aeternaeque lucis participem iuxta privilegium Christi.*

⁸ Tamże, s. 36: (1658) — (...) *paterno affectu precamur, atque in praesens humiliter poscimus a Superis, ut tussi catharchosa liberetur (Casimirus), quo ob dentitionem cum aliis solitis et paucis symptomatibus patitur. Tamże, s. 59: (1659) — Hodierna nocte nimis interna febrī vexabatur filiulus non solum ratione dentitionis, verum communi infantium morbo inflammationis palatus vulgo zubiska. Tamże, s. 237: (1666) — Anella nostra febricitat et lippitudine oculorum patitur, idque propter dentitionem.*

⁹ Tamże, s. 55: (1659) — *Casimirus noster tertia iam die ab hinc febricitat, idque ratione teretum, quorum duo eieci sunt per alvum. Cessit et dentitionis molarium. Tertius teretum eiectus est longitudinis mediae ulnae absque digito lato. Tamże, s. 174: (28 V 1664) — Casimiriolus noster lumbricos quattuor non parvos eiecit, a prandis tamen vigore apparentis febris licet non diu afficitur. Tamże, s. 229: (4 V 1666) — Casimirus noster integra die debilis ob lumbricos, ut sumpta corralina in iusculo duo eieci declararunt. Tamże, s. 254: (1667) — Casimirus noster lenta febricula vexatur, conicio in causa esse lumbricos ex nimis fructuum esu, quod et vomitus asserunt.*

¹⁰ Tamże, s. 179—180: (1666) — *Legi de variolis et morbillibus Severtum ex occasione afflictionis Casimiri nostri, cuius variolae maturescere et exarescere incipiunt praesertim in facie. Casimiri nostri variolae magnae, albae et praeter crura rariores multo differunt a variolis Euphrosinae nostrae, cuius in unum compactae*

Na podstawie tych przykładów chorób dziecięcych można stwierdzić, że lekarze ówczesni nie znali etiologii większości leczonych przez siebie chorób. Mylnie na przykład sądzili, że ząbkowanie lub katar wywołuje zapalenie spojówek. Autor dziennika często pisze o drgawkach epileptycznych u wcześniaków, ale również nie zdaje sobie sprawy, jakie są ich przyczyny.

II. Choroby kobiece i porody patologiczne

Rudomicz niewiele pisał o chorobach kobiecych. Prawdopodobnie z tej racji, że uważano je za intymne. Wspominał on, że leczył kobiety cierpiące na dolegliwości związane z okresem *deliquum*, lecz nie podał stosowanych leków. W r. 1667 zanotował on: żona krwawi od trzech dni z powodu nieprawidłowego poczęcia. Częściej natomiast wspominał o poronieniach. Za przyczyny poronień uważał złe warunki życiowe, nadmierne przemęczenie, uniesienie się gniewem oraz poczęcie w stanie oziębłości — *per fridas*¹¹. Uważano słusznie, że złe warunki życia wpływają ujemnie na rozwój płodu i na poród, o czym świadczą liczne przykłady zanotowane w dzienniku.

W dzienniku znajdują się liczne opisy porodów patologicznych. Świadczą one o tym, że praktyczna wiedza lekarzy, chirurgów i położnych stała na dość wysokim poziomie. Prawdopodobnie istniał wtedy przepis prawny, który zobowiązywał do wzywania fachowej pomocy w wypadku skomplikowanego porodu. Świadczy o tym następujące zdarzenie z r. 1656: *mieszczanin nazwiskiem: Winik sam odbierał od żony dziecko, a ponieważ zmarło ono w czasie porodu, oboje rodzice uciekli z Zamościa obawiając się kary*¹². Położne w wypadku podkurzonej nóżki płodu stosowały prawdopodobnie metodę porodu przez obrót zewnętrzny. Poród taki nazywano *partus aggripinus* i był on wykonany m.in. kilka razy u żony Rudomicza¹³. W wypadku śmierci kobiety podczas porodu chirurdzy stosowali otworzenie łona, aby ratować życie dziecka. Wynika to z opisu z r. 1670: *Pewna mieszcza zamojska zmarła tuż przed urodzeniem się*

fuert praesertim in facie et ita, quod ut integra fere septimana clausuram palpebrarum aperire nequiret, quod per Dei gratiam Casimirus non effecerat cum tanta debilitate totius corporis, quantum in illa fuit.

¹¹ Tamże, s. 25: (1667) — *Coniunx patitur a tribus diebus propter fluvium sanguinis ob falsam conceptionem per fridas.* Tamże, s. 71: (1659) — (...) *uxor fratris R. D. Parochi (in Kielczow) enixa est foetum mortuum, cui id contigebat ante annum, (...) causam posuere domestici matricem e loco turbatam, aliisque viciis affectam, qui casus suo loco notabitur.*

¹² Tamże, s. 9: (1656) — *Winik ob metum solutionis ratione foetus demortui prognantiae a se vix factae, aufugit cum uxore.*

¹³ Tamże, s. 109: *Patronorum quoque intercessione partus paulo difficilior prioribus duobus ob pedis unius contracti impedimentum, facillitatus est cum fine obstetricis industria, Aggripinum etiam partum promoventis, qualis quoque fuit prioris nati et natae.*

dziecka. Jeszcze po jej śmierci żywy płód poruszał się w łonie zmarłej. Zawiadomieni o tym chirurdzy przyszedli dopiero po czterech godzinach i nie zdecydowali się na zabieg, prawdopodobnie z tego względu, iż uważali, że płód jest już martwy. Jednak Rudomicz potępił ich za to, że nie usiłowali ratować dziecka¹⁴.

W r. 1666 autor dziennika jako przedstawiciel Zamościa był na sejmie w Warszawie. Na tej samej stacji mieszkała pewna kobieta z Wrocławia, która wydała na świat dziecko w zamartwicy, prawdopodobnie na skutek trudnego porodu z powodu dużej głowy płodu. Rudomicz opisał sposób przywracania tego dziecka do życia przez położną. Polegał on na nacieraniu ciała i dziąseł cebulą w celu pobudzenia oddechu. Matce również podawano cebulę do ust. Po pewnym czasie dziecko zaczęło ciężko oddychać jak gdyby rżąc, a po chwili oddech stawał się coraz głębszy¹⁵.

III. Choroby zakaźne

Mimo że w XVII wieku nie znano przyczyn chorób zakaźnych, to jednak uważano, że są one przenoszone za pośrednictwem powietrza (stąd „morowe powietrze”) oraz przez kontakt z ludźmi chorymi (*per contagium*). Choroby zakaźne nazywano ówczasie zaraźliwymi i zaliczano do nich dżumę, ospę i niektóre choroby oczu. Leczone również odrę i gruźlicę, jednak nie uważano ich za choroby zaraźliwe.

a) Epidemie („morowe powietrze”), które nawiedzały okresowo różne miejscowości w Polsce, nie oszczędziły też Zamościa. W latach 1656—1672 Zamość był atakowany przez epidemię kilkakrotnie, ale nasilenie jej nie było zbyt duże. W listopadzie r. 1656 Jan Zamojski polecił wydalic z miasta szlachcica Orchowskiego, ponieważ w jego posiadłości wybuchła „zaraza”. Obawiano się więc, że mógłby on być przyczyną rozniesienia choroby w Zamościu. W tym samym czasie usunięto również mieszkańców pewnej kamienicy, gdyż zachorował w niej mieszczanin imieniem Zamiechowski. W bramach miejskich wzmocniono strażę, aby nie wpuszczały

¹⁴ Tamże, s. 327: (23 III 1670) — *Horrendus medicorum et chirurgorum casus hesternae die contigit, cum uxor cuiusdam pauperioris incolae Zamosciensis prognans mortua, vivum iam foetus in se reliquit, ut ex motu eius in utero maritus testatus est, quem chirurgi vix post quatuor horas ab obitu faeminae convenienter excidere non sunt ausi, et ita nasciturus foetus in utero vivens, in eodem sepultus est.*

¹⁵ Tamże, s. 217: (17 IV 1666) — *Hospita Germana Zuzanna Vratislaviensis in maximo periculo puerperii per integram hesternam diem et noctem permanens, tandem circa horam 12 periculosissime paritura (nam vix non per mediam horam medius foetus cum manibus et capite detentus in illa penitus quasi moribundus erat, livescebat, peperit tandem debilissimum filiolum vix apparanter vivum et per obstetricem nomine Joannis baptisatum, is tamen natus ab obstetrice multoties in status et in ore per ginginas cepibus tersus, tandem revixit, respirareque graviter imprimis per repetitus quasi per singultus inchoavit, ac successive robustior factus vivere incepit, puerpera quoque cepas in ore per vices tenebat.*

do miasta przybyszów z obcych stron, gdyż w roku owym duże nasilenie epidemii było w Lublinie, Przemyślu i w innych miastach.

Prawdopodobnie w Zamościu jak i w Lublinie ludzie będący na posługach zarazonych i grabarze nosili w czasie epidemii specjalne znaki rozpoznawcze na ubraniach, aby inni nie mający kontaktu z chorymi nie zbliżali się do nich. Miejscowi żebracy nosili także tzw. cechy odróżniające ich od żebraków z innych miast, którzy mogli przenosić zarazę. W lipcu 1657 r. z powodu zagrożenia epidemią bardzo wielu mieszczan i szlachty opuściło Zamość udając się do własnych posiadłości wiejskich lub do innych miast. Stąd było znane powiedzenie *Wnet wyjść, daleko uchodzić, nierychło wracać*. Rudomicz wysłał żonę z synkiem do swojego teścia mieszkającego w Sokalu (str. rkps. 9, 10, 21, 22). W r. 1661 wstrzymano w Zamościu sprzedaż piwa z miejskiego browaru, gdyż zmarł tam chłopiec podejrzany o chorobę „zarazliwą”. Autor dziennika zanotował, że „zarazę” przynieśli do miasta dwaj żebracy. Ponieważ w tym roku było kilka wypadków śmiertelnych z powodu „zarazy”, 30 września zwołano do ratusza przedstawicieli mieszczan na publiczną naradę w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii¹⁶. Wiadomość o zarazie w Zamościu rozeszła się do bliższych i do odleglejszych miast. Autor dziennika jako rektor Akademii Zamojskiej wizytując kolegium w Ołyce (które podlegało Akademii) miał nawet trudności z wypełnieniem swoich obowiązków. Tamtejszy proboszcz nie chciał bowiem z nim rozmawiać i utrudniał mu kontakty z przyjaciółmi, obawiając się przeniesienia „zarazy”. Po swoim powrocie do Zamościa, Rudomicz jako wójt sądowy przekazał sprawy swojemu zastępcy, sam natomiast chroniąc się przed „zarazą” wyjechał do Zwierzyńca, a następnie do Bukowiny. Sami zatem lekarze byli bezradni w czasie „morowego powietrza”, i ratowali się ucieczką. Nie brakowało jednak wówczas ludzi ofiarnych i odważnych, którzy z narażeniem własnego życia pielęgowali chorych i grzebali zmarłych na „zarazę”. Byli to zwykle prości ludzie. Rudomicz przytacza przykład poświęcenia pewnego aptekarza zamojskiego, który w czasie zarazy w r. 1662 nie wyjechał z miasta, lecz sprzedawał leki chorym i odwiedzał ich w domu, na skutek czego sam się zaraził i zmarł. Z tego autor dziennika wyciągnął wniosek, który budzić może pewne zastrzeżenia natury moralnej, tym bardziej że sam był on lekarzem. Pisze: *W czasie zarazy niebezpieczną jest rzeczą być odważnym, co potwierdza śmierć Hanesa aptekarza u pana Olbrychta. On i w tym*

¹⁶ Tamże, s. 126: (2 X 1661) — *Zdanoviam cum consorte discesseram propter videndam commoditatem mansionis pro nobis evitantibus maiora pericula pestis, quam Dominus avertat*. Tamże, s. 125: (21 IX 1661) *Pauca quaedam loca suspecta et a rebus illius alios*. Tamże, s. 125: (30 IX 1661) — *Inivimus publicum consilium esse dicuntur, quam duos pauperes attulisse fertur et infecisse Petrum caecum de peste vitanda*.

roku sprzedawał leki chorym i odwiedzał ich bez różnicy, a teraz zmarł na zarazę¹⁷.

b) Malaria. Zamość otoczony był fosami i stawami, które były miejscem rozmnażania się komara widliszka, co w konsekwencji powodowało częste zachorowania na malarię. Lekarze nie zdawali sobie sprawy z przyczyn tej choroby, jakkolwiek znano już wtedy dwie różne jej postacie, a mianowicie trzeciacykę i czwartacykę (*febris tertiana exquisita*, *febris quartana*). Podział ten nie jest zgodny z rozpoznawanymi obecnie formami malarii. Autor opisuje następujące objawy tej choroby: wysoką gorączkę, majaczenia (*maligna*), poty, czasem wymioty żółcią (*cholerae*), których przedłużanie się mogło być spowodowane według Rudomicza wiosennym zrównaniem się dnia z nocą. Jako środek przeciwdziałający tej chorobie stosował on leki napotne, które czasem przynosiły poprawę stanu chorego. W wielu przypadkach malaria kończyła się śmiercią, np. w r. 1663 zmarł na tę chorobę rektor Akademii Zamojskiej Foltynowicz¹⁸.

c) Choroby zakaźne przewodu pokarmowego. Rudomicz zaliczał je do chorób żołądkowych. Opisuje on objawy choroby, której sam uległ w r. 1667. Polegały one na wysokiej gorączce, wymiotach (treść wymiotów koloru czarnego, o smaku gorzkawym), osłabieniu, utrudnionym oddechu, kluciu w lewym boku i braku łaknienia. Znajomi lekarze i najbliższa rodzina nie rokowali wyzdrowienia. Zastosowano w leczeniu lewatywę i pijawki, te ostatnie w celu złagodzenia klucia w klatce piersiowej. Poprawa stanu zdrowia nastąpiła dopiero po trzech tygodniach¹⁹. Podany dokładnie czas trwania choroby odpowiadać by mógł przebiegowi tyfusu brzuszno-ego. Leczył on także choroby przewodu pokarmowego u dzieci i stosował

¹⁷ Tamże, s. 144: (12 IX 1662) — *In periculo pestis audacem esse periculosum est, quod approbavit mors Hanes pharmacopeae D. Olbrycht, qui et praesentis anni medicamenta vendebat, tum visitabat aegros absque electione, nunc peste inflictus interit.*

¹⁸ Tamże, s. 152: (15 I 1663) — *A. R. D. Foltynowicz canonicus et rector, 11 praesentis febris continua correptus, hora quarta pomeridiana obiit.* Tamże, s. 215: (21 III 1666) — *Tertianae febris consortis meae hodierna die terminaverunt afflictiones Dei gratia idque naalibus vomitus cholericis accidentibus in paroxismis, licet prolongatio eorum timenda erat ob aequinoctium vernum 19 praesentis transacti.* Tamże, s. 224: (1666) — *Euphrosinellam nostram febricitantem a tempore discessus mei inveni, imprimis quidem paroxismis quartanae, tandem tertianae, nunc quotidianae vexantem, qua afflictione Dominus liberet Omnipotens.*

¹⁹ Tamże, s. 246: (1667) — *5 IV Periculosissimae febris internae meae praecesserunt vomitus, alter quidem nigerrimus, verum nimis acris, alter vero nigronnidis amarissimus. 6 (IV) Debilissimus absque omni cibo et potu iacui vix semivivus. 7 (IV). Varii amici variis iuvant succis optionis propter extinguendam febrim. 9 (IV). Vix spiro. 10 (IV) Aliquid potui sumere cibi in iusculis tantum (...) 12 IV. S. S. Eucharistiae indignissimus peccator particeps extii (...). 13. Medicamentis levissimis iuvare sanitatem meam curavi, et imprimis enemate. Sanguisugas applicavi propter leviendam colicam afflictionem tempore tussis in latere sinistro. 16. Debilissimus extiti. 17. Cessavit per Dei gratiam febris interna, verum tantum languorem corporis reliquit, ut vix se movere loco in locum potui. 18—23. Omnibus hisce diebus in eadem anguore corporis permansi. (...). 25. In convalescentia quidem maneo, verum valetudine debilis.*

u nich środki przeczyszczające lub wymiotne²⁰. Rudomicz wspomina też o chorobach przewodu pokarmowego, w których przebiegu występowały krwawienia — mogła to być czerwotka.

IV. Choroby przewodu pokarmowego

a) Choroby żołądka. W dzienniku są przytoczone następujące objawy chorób żołądka: bóleści, wymioty, biegunka, brak łaknienia, ból głowy, gorączka, poty, osłabienie, a czasami owrzodzenie warg. W tych przypadkach stosunkowo leki wymiotne, rozwalniające *solutiva*, przeczyszczające, ułatwiające trawienie *digestiva*, lewatywę i gorące okłady. Do środków wymiotnych zaliczano przyprawy ziołowe z gorącym winem lub z grzonym piwem, *therica* czyli lek stosowany również przeciw jadowi żmiji, zmieszany z okowitą. Aptekarz zamojski Stanisław Brzeski przyrządzał również lek wymiotny o nazwie *gamophilia*. Rozróżniano następujące rodzaje treści wymiotnej: żółciowe i krwawe. Do wody stosowanej do lewatywy dodawano alun, który miał działać wzmacniająco. Ból głowy występujący w czasie dolegliwości żołądkowych leczono jako osobną jednostkę chorobową przez upuszczanie krwi z ręki „mającej związek z głową”, lub przez stawianie baniek ciętych. Sok z wilczego łyka *cassia* podawano jako środek wzmacniający żołądek. W celu obniżenia gorączki przy tych dolegliwościach stosowano pijawki²¹.

²⁰ Tamże, s. 72: (1659) — *A prandiis venimus Zamoscium. Filiolum nostrum filiamque lienteria affectam inventi. Dominus tamen sit benedictus, uterque absque periculo licet non sine debilitate. Nam. filiolus beneficio naturae laxantis non excessit debitum tempus laxationis, filiolae dentitionis causa proficua est.*

²¹ Tamże, s. 153: (1663) — 14. *Februarii (...) fatigatus propter malam digestionem, febricula me infestabat, (...).* 16. *Ut me apprehendit die hesternae febris, amplius non remittens lecto affixit cum nimio dolore capitis, et praecipue circa tempora.* 17. *Siti vehementi afficior, doloreque capitis.* 18. *Visitatione et condolentia amicorum consolor. Vesperi sanguis erumpens cum sputo e capite, in eodem causam orbificam declaravit.* 19. *Phlebot cephalicae dextrae manus mitigat dolorem capitis.* 20. *Applicatio sanguisugaram ad scapulas mitigat gravadinem capitis.* 21. *Cassia sumpta (1 wyrzani nieczytelny) aliquid levavit alvum.* 22. *Applicatione hemorchoridarum in sufficienti forma vix aliquid mitigari febris interna videtur.* 23 (...) *Debilitate totius corporis opprimor.* 25. *Magnae misericordiae Divinae debita gratiae a me referuntur, quod inter remissiora caetera symptomata, sitis et exinde exacerbatio vehemens linguae paulisper cessare ceperunt.* 26. *In eadem debilitate maneo.* Tamże, s. 180: (1664) — 31 VIII. *Tempore ipsius prandii febricula me vexare cepit cum nausea ab omni cibo et potu, doloreque capitis et languore membrorum (...).* 1 IX. *Circa diluculum sudores critici, ut erumpere ceperunt, mox circa oris labra cessantis diarreae signa per modicam exulcerationem sentire incepti (...).* 3 IX. *Debilis post diarream vix aliquid egi.* Tamże, s. 193: (1665) — *Invitatus a M. D. Lipski ad Iwczę non potui propter afflictionem ventriculi, quem vomitus sedavit excitatus inunctione gamophiliae etc. opera D. Stanislai Brzeski pharmacoepae.* Tamże, s. 207: (1665) — 1 XII. *Integra die quievi ob debilitatem ventriculi fatigati dolore et vomitibus de nocte.* 2. *Convalueram quidem, verum sumptis pultibus ex avena paratis vulgo dictis gruca paulo copiosius mox a prandio recruduit dolor, tandem vehementior factus excitavit cruciatibus vehementes, et nauseas, quibus promovendis partim sumptione vini calidi cum aromatibus, partim caervisiae calidae excitavi vomitus, quibus singulis excitatis eiciebantur pulvis crudae ac tumidae, qualis vomitus propter cruciatibus ventriculi duravit ad tertiam et ultra post mediam noctem.*

Ilustracji przebiegu choroby przewodu pokarmowego i metod jej leczenia posłuży opis cierpień samego autora z r. 1669 (w przekładzie na j. polski): *W dniu 6 sierpnia około godziny 6 rano miałem tak silne bóle żołądka, że ledwie mogłem je znieść. Przez wypicie gorącego wina z przyprawami korzennymi spowodowałem wymioty, które powtarzały się siedem razy w ciągu dnia. Trzy razy wymiotowałem niestrawionym pokarmem zmieszonym obficie z krwią a następnie z żółcią (cholera) i tak przez cały dzień męczyłem się. Jednak ta choroba zmniejszyła złośliwą gorączkę, która była przyczyną tych dolegliwości. W dniu 7 sierpnia bardzo osłabiony nic nie piłem i nie jadłem. 8 sierpnia bardzo osłabiony na skutek nieprzyjmowania pokarmów i napojów zastosowałem pięciokrotnie lewatywę z atunem. Również cztery razy robiłem płukanie kiszki atunem przy pomocy lewatywy. Następnie nacierałem brzuch maścią i robiłem gorące okłady. 10 sierpnia — znowu bardzo osłabiony ledwo wypilem sok migdałowy dla wzmocnienia. 11 sierpnia, dalej wycieńczony, wzmocniłem nieco żołądek przez przyjęcie odrobiny pokarmu. 12 sierpnia — bóle nieco ustąpiły, więc zacząłem jeść nieco więcej* (str. rkps. 304).

b) *Żółtaczką icteritia*. Zaobserwowano, że dość często występowała ona razem z chorobami wątroby i żołądka. Rudomicz zanotował następujące objawy żółtaczki: gorycz, suchość w ustach, nudności, dreszcze na skutek wysokiej temperatury i osłabienie. Czasem towarzyszyły tym objawom bóle żołądka i obłożony język. Oto jak tłumaczył on przyczynę tej choroby: *częściowo gęsta i lepka żółć zamykająca naczynia przewodzące ją, a częściowo siła ruchu spowodowała wyraźne objawy żółtaczki*. Autor stosował przeciw tej chorobie słabe leki przeczyszczające i lewatywę, jak również usuwanie osadu z języka (*faeces sat combustae*). Dr Blang pochodzący z Gdańska radził Rudomiczowi zażywać „eliksir z węża Paracelsusa” po 10—15 kropli na rosole albo na wodzie trzy razy dziennie przed śniadaniem, kolacją i przed snem²². Wyżej opisywane dolegliwości były prawdopodobnie spowodowane przeciążeniem wątroby przez obfite i tłuste pokarmy oraz przez nadużywanie alkoholu. Była to z pewnością żółtaczką mechaniczną.

²² Tamże, s. 200: (26 VIII 1665) — *A medina nocte gravedo ventriculi cum dolore nimis debilitavit vires, apparuit quoque icteritia, quae sumpto levi purgatorio sessare incipit. 27 VIII. Ventriculi dolores per Dei gratiam cessaverunt, icteritia manet, quamvis in remissiori gradu. 29 VIII. Pilulas sumpsi evacuandae causa cholerae, qua evacuata et icteritia per Dei gratiam evanuit. Tamże, s. 207: (1665) — 7 XII. Partim phlegma viscosum meatus vasculae fettae opprimens, partim vehementia motus excitorum motuum causavit hodie apparentem icteritiam. 8 XII. Circa diluculum icterque taedium induxit et magnam debilitatem corporis. 9 XII. Eadem hora pomeridiana prima fere, quae 2-da praesentis invaserat cruciatus ventriculi, invasit rigor febrilis duravitque usque ad 4-tam, quo cessante invasit calor non tamen intensus, qui mitigabatur confabulatione visitantium amicorum. Deinde sumpto enemate, eductisque faecibus sat combustis, remissior morbus de nocte fuit. 10 XII. Excelentissimus D. Blang medicinae doctor amicorum meorum non postremus visitans me suaviter uti Elixir serpentis Paracelsi pro gutturis X, aut XII aut XV*

V. Choroby dróg oddechowych

Autorowi były znane takie choroby, jak gruźlica, prawdopodobnie zapalenie płuc i *catharchus suffocativus*.

a) Gruźlica. Chorobę tę nazywano *phtisis* i rozpoznawano ją po gorączce i płuciu krwią. Jako lek stosowano środki napotne i inne specyfiki, których składu Rudomicz nie podawał. Wspomina tylko, że pisał recepty przeciw gruźlicy. Uważał on, że gruźlica przestarzała albo zbyt późno leczona jest chorobą śmiertelną²³.

b) Zapalenie płuc. Autor pamiętnika opisywał objawy zapalenia płuc, a nazywał tę chorobę *pectialis febris* — gorączka piersiowa, chociaż w innych jednostkach chorobowych używał terminu zapalenie *inflammatio*, np. *inflammatio oculorum*²⁴.

Oto przebieg choroby Rudomicza: na początku wystąpiło kłucie pod łopatką, bolesny kaszel, trudności w wyksztuszaniu flegmy. Zastosował on nacieranie, smarowanie maścią z raka (*cancer*) dla uśmierzania bólu i cukier dla łatwiejszego wyksztuszania. W czwartym dniu nastąpiła pewna poprawa, jednak jak sam zaznaczył, *materia chorobotwórcza* pozostała wewnątrz, czego dowodem było drżenie ciała i marzenie senne o *jakiejś okropnej przekupce, która chciała mnie poczęstować okowitą i nieskromnie dotknąć. Gdy ją odpędziłem złapała mnie z tyłu i wreszcie puściła. Stąd wniosek, że muszę zażyć leki żółciopędne, [...]*. Sądził on widocznie, że *materia chorobotwórcza* uchodzi razem z żółcią w tym celu zażył cynamon jako lek rozwalniający, syrop z fiołków z domieszką różnych kwiatów i owoców oraz *cassum recens* (wilcze łyko). W szóstym dniu nastąpiło polepszenie. Według niego zastosowane leki usunęły przy pomocy żółci *materię chorobotwórczą*²⁵.

c) Do innych chorób układu oddechowego zaliczano wówczas różnego rodzaju katary *catarchus, intensus pectoris catarchus, catarchus suffoca-*

in iusculo, aut liquore aliquo pro placito, aut aqua (1 wyraz nieczytelny) *ante cibum mane et vesperi, tandem vesperi post cibum eundo cubitum. 11 XII. Cessare incipiunt per Dei gratiam passiones reliquae praeter exarescentia linguae.*

²³ Tamże, s. 77: 19 XII 1659: *Febricitantem sputuque reicientem sanguinem D. Albrycht chirurgum Illustrissimi visitavi, ruptasque venas capillares in pectore ob baiulationem Illustrissimi aegroti cognovi, rogatusque curam illius suscepi. 21 XII. A D. Albrycht — aureos duos accepi ratione curae. Idem circa vesperum critico sudamine erumpente convalescere incepit. Tamże, s. 84—86: 11 XII 1660: *Visitavi M. D. Stetkiewicz castellanum Novogrodensem phtisicum, cui intime succurrere voluissem si possibile propter inveteratum malum ab anno. 3 IV 1660: M. D. Samuel Stetkiewicz castellanus Novogrodensis piissime obiit in Christo phtisi ob anno correptus. Tamże, s. 51: (13 IX 1658) — Scripsi consilium pro D. Siecki tussi, asthmate et phtisi. Tamże, s. 14: (23 II 1657) — D. Reynaldowa asthmate neglecto suffocata obiit.**

²⁴ Zob. przypis nr 30.

²⁵ Tamże, s. 362—363: (1671) — 10 IV. *Repetitis fricationibus et inunctionibus non cessat dolor sub scapula valde molestus in tussi excretionis phlegmatis. (...) 11 IV. Valetudinis meae debilitas quidem magna ex parte cessavit, materiam tamen morbificam exstare adhuc intra signat repentinus tremor corporis in somnis tum somnium turpis cuiusdam dardanariae seu propolae, (...). Summenda ergo sunt me-*

tivus, dusznicę — towarzyszącymi objawami tych chorób była gorączka²⁶.

VI. Choroby gardła i uszu

a) Rudomicz opisywał szerzące się wówczas „wrzody” gardła, które z pewnością były dyfterią. W r. 1657 marszałek szwedzki Wittenberg *niegdyś postrach Germanii, teraz jako jeniec zmarł na wrzody w gardle*²⁷. Znano również zapalenie migdałów, które nazywano *inflammatio tonsillarum*. Objawem tej choroby była wysoka gorączka, dreszcze, trudności w połykaniu, brak łaknienia i osłabienie. Środkiem zaradczym było płukanie gardła roztworem soli, który stosowano także przeciw krwawieniu dziąseł²⁸.

b) W dzienniku opisane są objawy chorób uszu, takie jak ból kłujący, obrzęk, gorączka, osłabienie słuchu i całego organizmu. Te dolegliwości występowały przy *punctorius dolor auris* i *tympanitas*²⁹.

VII. Choroby oczu

W dzienniku więcej wzmianek znajdujemy o dolegliwościach oczu niż uszu. Prawdopodobnie częstość występowania chorób oczu była związana z łatwiejszym ich przenoszeniem się z osobnika na osobnika, z czego już wówczas zdawano sobie sprawę. Nazywano je chorobami zaraźliwymi

dicamenta choleram propulsantia, cuius reliquiae exstant. (...) 12.IV. Debilitas sola corporis manet, eaque non nisi ob dolorem punctorium in scapula, propter quem excretia e pectore phlegmatis libera esse non potest nisi etiam dolore postposito. (...) 14 IV. Sumpturus eram medicamentum solutivum, verum crisi per sudorem circa diluculum superveniente concessi quietem parandam. (...) 15 IV. Sumpto solutivo sali, cassum recentem extra (...), syropum violae cum decoctis floribus et fructibus, quos habui, operationes leviter educentes choleram. 16 IV. Meliori in convalescentia per Dei gratiam existens scripsi lectiones scholasticas.

²⁶ Tamże, s. 7: (1656) — *Legi de catarchis (...)*. Tamże, s. 11 (1656) — 2 XII. *Integram hanc septimanam ob pertinacem catarchum in pectore cum lenta febris totius corporis in lecto absolvi* 54: (1658). Tamże, s. 54: (1658) — *Ob descensum catarchi in pectus, quievi*”.

²⁷ Tamże, s. 27: (23 X 1657) — *Wittenberg quondam terror Germaniae, nunc captivus extinctus ex ulceribus gutturis*.

²⁸ Tamże, s. 53: (1658) — *Circa mediam noctem horrorem corporis sentire incepti, totaque die eundem sensi, vesperi inflammationem tonsillarum. Tota nocte somnum turbulentem habui, totaque die debilis quievi cum extreme tenuissimo victu. Vesperi gargaribus usus parum liberior quiete dormivi*. Tamże, s. 292: (27 III 1669) — *Cessavit per Dei gratiam nocturnus affectus febriculae, verum capitis dolor et gravedo modo delere videntur*. 28 III. *Idem dolor ginginarum maxime molestavit quietem tota nocte, et eo salinatio frequentissima. Interdium tamen remisso dolore subordinavi Archivum Academicum (...)*.

²⁹ Tamże, s. 64: (17 V 1659) — *Ob tuberculum ad meatum auris dextrae excrementum paululum gravitatem auditus sensi, quae antea licet excreverat, non tamen symptoma hoc causabat*. Tamże, s. 72: (15 IX 1659) — *Punctorius dolorem auris dextrae sensi, quae tuborem quandam circa meatum auditus causavit per consequens gravedinem eiusdem*.

aquisitae per contagium. Rudomicz przytaczał fakt, że jego dzieci zaraziły się od służącej.

Rozróżniano następujące choroby oczu: *Ophthalmia, inflammatio oculi, inflammatio palpebrarum, lippitudo oculorum, tumor chordealis*³⁰. Na choroby oczu cierpiały czasem całe rodziny tak jak to miało miejsce u Rudomiczów. Objawy były następujące: silny ból oczu i głowy, zaczerwienienie i swędzenie powiek, a czasem spostrzegano przeniesienie się stanu zapalnego na skórę głowy i śluzówki jamy ustnej w formie owrzodzeń. W r. 1669 Rudomicz pisze: *Zażyłem lek solutivum (rozwalniający) przeciw ophthalmia. Na tę chorobę zapadłem prawie przed trzema tygodniami, a jej zapowiedź odczuwałem mniej więcej przed rokiem jako ociężałość powiek, o czym nie mogłem znaleźć wyjaśnienia w żadnym podręczniku medycznym, choć pilnie szukałem. Po pewnym czasie choroba oczu nieco ustąpiła, a zaatakowane zostały dziąsła, zęby, piersi i plecy. Zastosował on taką kurację: kąpiel, mycie oczu mydłem barskim, stawianie pijawek na plecach (jednorazowo wysały one funt krwi). Po trzech dniach chirurg Andrzej Sajewicz otworzył medianę lewej ręki i upuścił około funta krwi. Poprzednio inny chirurg Sebastian Łyskiewicz przecinał dwa razy prawą rękę i nie mógł natrafić na żyłę. Sądono ówczasnie, że wilgotne powietrze i mgła sprzyja zapaleniu powiek*³¹.

VIII. Choroby dróg moczowych

W dzienniku znajdują się nieliczne wzmianki o chorobach dróg moczowych, takich jak: *dysuria, ischuria, stranguria*. Ówczesni lekarze nie

³⁰ Tamże, s. 65: (1 XI 1659) — *Casimirus noster iam triduo patitur inflammatione cum lippitudine oculi sinistri, sub cuius gena patiebatur ulcusculo, minimo licet, tamen cum parvo vertigio adhuc apparente a spatio plus minus medii anni*. Tamże, s. 98: (1 X 1660) — *Catarcho nimis affligor et tumore hordeali recurrente post tot annos. Tamen discessimus Sokaliam*. Tamże, s. 123: (20 VIII 1661) — *Casimiriolus noster per Dei gratiam convaluit ex afflictione oculorum, quo patiebatur propter ulcus intestinum capitis. Etiam inflammatio oculi sinistri coniungis cessare parum cepit, doloresque intensissimi, quod per contagium accidit a Domino Wściłowski, qui cum tota sua familia id patitur, licet iam non tam intense*. 26 VIII. — *Coniunx alterius oculi inflammatione patitur, eadem et Frusinnela nostra, verum haec absque rubore et dolore, illa vero cum intensissimo*. 27. VIII. *Variis adhibitis remediis tam internis quam externis vix aliquantulum dolor sedari potuit. Coctrix Anna eadem afflictione oculorum patitur et ancilla nostra Anna*. Tamże, s. 295: (23 IV 1669) — *Catarchosa materia descendens a capite in ginginas, guttur, pectus, brachia varios causabat effectus, tandem in palpebras descendens pruritus earum excitavit hodierna die*. Tamże, s. 299: (28 V 1669) — *Sumpsi medicamentum solutivum occurrendo (1 wyraz nieczytelny) ophthalmiae (1 wyraz nieczytelny) optima, quod me affligere cepit ante tres fere septimanas, cuius prosagium in gravedine palpebrarum ante alapsum plus minus anni spatium persensi, quod apud nullum medicorum (1 wyraz nieczytelny) legi, licet diligenter inquirebam*.

³¹ Tamże, s. 297: (11 V 1669) — *Ob descensum catarchosae materiae cessavit parum inflammatio oculorum per Dei gratiam, verum eiusdem descensus dexteram partem dentium et ginginarum afficit parum*. (8 VI 1669) — *Propter infestantem schirophtalmiam palpebrarum de nocte usus sum labro et applicatione sanguisugarum ad scapulas, quae extraxerunt libram (funt) sanguinis*.

mieli dużego doświadczenia w leczeniu tych chorób. W r. 1657 autor dziennika chcąc udzielić porady pewnemu mnichowi cierpiącemu na ischurię (nietrzymanie moczu) szukał wskazówek w kilku podręcznikach medycznych i stwierdził, że autorzy nie są zgodni co do przyczyn i metod leczenia tej choroby. Rudomicz leczył również i kobiety na choroby dróg moczowych — świadczyć to mogło o tym, że cieszył się dużym zaufaniem ³².

IX. Choroby reumatyczne i artretyczne

Rudomicz nie odróżniał chorób reumatycznych od artretycznych. Wspomina o tych ostatnich nazywając je *arthetria* lub podagrą. Opisując choroby reumatyczne nie podawał też nazwy, a pisał tylko o objawach takich jak bóle w stawach i kościach. Częste wzmianki w dzienniku o tych schorzeniach należy łączyć z wilgotnym otoczeniem Zamościa. Podagra zaś była wynikiem opilstwa i spożywania dużej ilości pokarmów tłustych. Nie znając przyczyny tych dolegliwości stosowano leki z medycyny ludowej. Świadczy o tym następujący przykład kuracji Rudomicza: ... *nie ustaje u mnie ból ramienia, szczególnie od wewnętrznej strony barku. Za radą mojej żony zastosowano mi nacierania pleców gorącą maścią sporządzoną z tłuszczu wieprzowego zmieszanego z sokiem rzodkwi (succus saliaty raphani). Ból ramienia ustąpił, więc łatwiej mogłem poruszać ręką niż w dniach poprzednich, dlatego powtórzyłem ten sam sposób leczenia.* W podobnych dolegliwościach używano maści różanej łagodzącej ból ³³. Autor wspomina także, że Jan Zamojski wojewoda sandomierski chorując na podagrę zastosował kurację polegającą na wygrzewaniu się w ciepłej pościeli ³⁴.

³² Tamże, s. 23: (19 VIII 1657) — *Ob porrigendum consilium cuidam monacho incontinentiam lotii patienti, legi de diabete, ischuria, stranguria, dipsuria et caeteris symptomatibus vesicae.* Tamże, s. 28: (20, 22 XII 1657) — *Vocatus sum ad M.D. Czarna ischuria affectam, a qua accepi zi 18 ratione curae. Legi de ischuria et hydropse.*

³³ Tamże, s. 282: (5 XII 1668) — *A duabus fere septimanis incidit doloris affectus in sinistrae manus iuncturam ad carpum praecipue talum ipsius, coegit torsiones fricationum facere ac unguento rosato incingeri, quo remedio adhibito afflictio paululum alleviata est.* Tamże, s. 249: (26 IV 1667) — *Nescio quae materia morbifica illapsa est in musculis scapulae sinistrae manus, qua causante dolore vix movere potui manum, idque horis primis noctis, quibus sentiatum est immediate, jakoby mi idącemu przez kościół jakiś siostra P. Konstancji Falenskiej ex multitudine faeminarum praediens dała wody trocha na oblanie onej i przywiódzsy mię ad mansionem wypuściła (...). (27 IV). Non cessat dolor manus, qui maxime sentitur in parte interiori scapulae. (...) (28 IV). Fricationibus callidis scapulae factis ex unguine porcina mixta succo saliaty raphani incinxi ex consilio consortis meae. Parum sedato dolore scapulae motus manus restituitur facilius, quam diebus praeteritis, ideo remedium repetivi.*

³⁴ Tamże, s. 6: (22 VII 1656) — *Ratione arthetriae D. Thobiae legi de ea.* Tamże, s. 127: (9 XI 1661) — *Thomasoviam venimus pro prandio, quod supmsi apud Illustrissimum (Jan Zamojski) decumbentem propter podagram,*

X. Choroby skórne

Z chorób skórnych znano w XVII wieku czyraki, wysypkę pęcherzykową, wrzody, *cutaneus morbus*, kołtun i inne. Kołtun występował wówczas dość często, szczególnie u dzieci. Nawet Jan Zamojski w rozmowie z Rudomiczem przyznał się, że jako dziecko cierpiał na tę chorobę. Twierdził on, że przyczyną jej był silny katar³⁵. O tym, że choroba ta występowała często, świadczy również fakt, że autor dziennika zamierzał napisać książkę o metodach jej leczenia.

Swędzące wysypki uważano wówczas (*sudamina*) za jednostkę chorobową zaraźliwą. W rzeczywistości mogły to być objawy różnych chorób. Znano leki łagodzące swędzenie skóry, ale autor nie podaje ich nazwy. Ciekawe były hipotezy powstawania wrzodów. Uważano, że wrzód jest spowodowany przez *materię wrzodową rozproszoną po całym ciele* (dziś — bakteriemia). Uformowany wrzód uważano za końcowy etap choroby i zapowiedź wyzdrowienia, a był on wynikiem skupienia się w jednym miejscu materii wrzodowej przedtem rozproszonej po całym ciele. Przeciw wrzodom stosowano lek *theriaca*, tenże środek używano jako antidotum po ukąszeniu przez węża.

XI. Choroby nerwowe i psychiczne

a) Choroby nerwowe. Na ten temat nie ma wielu wzmianek w dzienniku. Rudomicz wspomina o paraliżu i zawrotach głowy, które mogły być tylko objawami wylewu krwi do mózgu. Łowczy Jana Zamojskiego Aleksander Myszka Chotoniowski chorował na „paraliż całego ciała”, co było powodem jego śmierci³⁶. Rudomicz pełnił funkcję lekarza domowego klasztoru franciszkańskiego w Zamościu i w taki sposób opisywał objawy i metody leczenia paraliżu: *Dnia 13 listopada 1659 roku przed świtem nawiedziła ojca Gałęckiego prowincjała franciszkanów utrata czucia i pewien rodzaj paraliżu. Szybko zastosowałem lewatywę (enema), a następnie inne leki. Tego dnia ojciec Łażniowski gwardian Klasztoru zachorował na typowy paraliż. Leczyłem go w odpowiedni sposób jako lżej chorego.* W r. 1663 inny gwardian franciszkanów cierpiał na zawroty głowy (*vertigo capitis*), przyczyną tej choroby było zdenerwowanie z tego powodu, że nie okazał on takiej uprzejmości prowincjałowi z Italii, na jaką on zasługiwał. Autor dziennika zanotował jeszcze, że w r. 1670 niejaki Stanisław

³⁵ Tamże, s. 289: (19 II 1669) — *Cum Illustrissimo Principe nostro discursum habui de plica, quo genere morbi valde afflictum se dicebat in iuvenili aetate, idque ex occasione catarchi nimis affligentis (...).*

³⁶ Tamże, s. 89: (10 VI 1660) — *Funus militare solemne pie defuncti Alexandri Myszka Chotoniowski venatorum praefecti Lublinensis et militiae illustrissimi nostri Patroni, qui toto corpore, capite vix aliquid excepto, per triennium paralysi correptus.*

Witowski z Zaklikowa zmarł na skutek *phrenesis*, czyli jakiejś choroby mózgu ³⁷.

b) Choroby umysłowe. Do nich zaliczano melancholię i *delirium*. Ponieważ w XVII wieku wiedza o chorobach umysłowych stała jeszcze na niskim poziomie, niektóre ich przypadki uważano za opętanie przez diabła. W dzienniku czytamy opisy kilku przypadków melancholii. W r. 1656 Rudomicz obserwował objawy melancholii powstałej na tle erotycznym (str. rkps. 12). W r. 1659 ks. Kanawesjusz cierpiał na melancholię objawiającą się tym, że unikał on wszelkiego towarzystwa prócz swego zaufanego powiernika Paschalisa. Profesor Akademii Zamojskiej ks. Bytomski zmarł 25 marca 1657 r. na wyniszczającą organizm melancholię. W ostatnim dniu przed śmiercią do tej dolegliwości dołączyły się konwulsje, gorączka i *delirium* ³⁸.

Najczęstszą przyczyną chorób umysłowych *delirium* były wg Rudomicza urazy psychiczne (afekty). O tym tak pisze: *Jan Wolsan został pozwany przez sąd kapturowy w Brześciu za to, że sprzedał odziedziczony majątek innemu szlachcicowi*. Tym pozwem tak się przejął, że zapadł na chorobę umysłową *delirium*, z powodu której zmarł. Drugi przypadek dotyczy mieszczanina zamojskiego o nazwisku Reith, którego dwaj synowie utonęli razem z prywatnym nauczycielem. Ojciec tak głęboko przeżywał tragiczną śmierć dzieci, że zapadł na *delirium* ³⁹.

Opętanymi zajmowali się nie lekarze, ale duchowni, tzw. egzorcyści. W r. 1659 Rudomicz napisał do egzorcyisty mieszkającego w Sokalu, aby przyjechał do Zamościa w sprawie chorej Radaszkiewiczowej, która od urodzenia cierpi na wzbudzącą politowanie dolegliwość (str. rkps. 63). Pomimo że uważał to za dolegliwość chorobową, to jednak opętanej nie potrafił sam leczyć. Tak opisuje sposób przeprowadzania egzorcyzmów:

³⁷ Tamże, s. 5: (16 XI 1659) — *Paesentis 13 ante diluculum R.P. Galecki provincialem Franciscanorum torpor inuasit ut species paralisis, quem mox enemate curavi et deinde variis remediis. Eadem die prandii tempore paralysis vera correptus est R.P. Łazniowski guardianus, quem etiam curavi debito methodo, uti leviculum*. Tamże, s. 151: (6 I 1663) — *Optimus meorum amicorum R.P. Guardianus Zamoscensis vertigine capitis patitur idque ob repentinam iram, conceptam ex affectu, quod non potuisset ocyius exhibere eam humanitatem cuidam provinciali Constantinopolitani, Italo, quam perceperat*. Tamże, s. 329: (16 IX 1670) — *Circa vesperum per litteras Rev. Mirnowicz venit notitia de obitu D. Stanisłai Witowski, qui phrenesi correptus Zaklikoviae decumbens interit (...)*.

³⁸ Tamże, s. 15: (27 III 1657) — *Ex accidentali melancholia varias ob causas de repente incidenti, 25 praesentis febris, insimul delirium et convulsiones ipso meridie adimerunt vitam R. P. Bytomski*. Tamże, s. 73: (27 IX 1659) — *Nocleg w Starym Zamościu u X. Plebana, qui multa narravit de melancholica afflictione A. R. D. Canavesii et ut aversatur omnium conversationibus praeter solius confidentis sui Paschalis*.

³⁹ Tamże, s. 292: (26 XII 1669) — *Nudius quartus obiit Joannes Wolsan, qui in delirium incidat ob (1 wyraz nieczytelny) apprehensionem citationis ad iudicia Brestensia Kapturalia ratione sortis dividendi cuidam nobili et c. Tamże, s. 48: (14 VIII 1658) — *Casus nimis dolendus ob submersum filium egregiae indolis D. Reith una cum fratre et inspectore, quem ob tristissimum casum ipse delitrio patitur*.*

W roku 1667 proboszcz ze Skierbieszowa odmawiał egzorcyzmy nad szlachcianką Bożencką, która wypowiedziała następujące słowa: „jest nas tu zebranych na trzydziestu rozstajach (diabłów), z tych już wyszli drudzy, a każdy albo sześciu trupami, albo zębami, albo opoką etc.: Z nich dwa jeszcze zostające durniami, głupiemi tamtych zowiąc, ci wyszli, sami wynić nie obiecują, a dziwy robią, żołnierzom exprobrant łupiestwa i kradzieży mówiąc: a toście i teraz przystali księdzu pieczenie woła kradzionego etc., a za wiarę katolicką bić nie chcecie. Ksiądz egzorcysta gdy pytał, jeśli ja będę w piekle, rzekli — a diabeł tam po tobie, wystraszyłbyś zaś z tamtąd wszystkich, bo niedawno piekło dziesięć razy zadrżało, kiedyś ty się urodził etc. (str. rkps. 251).

XII. Alkoholizm

Druga połowa XVII wieku charakteryzowała się większym zużyciem alkoholu niż okresy poprzednie. Przyczyniły się do tego wojny, niepokoje wewnętrzne i szerzące się zwyczaje picia trunków przy każdej okazji. Szlachta czerpała duże zyski z produkcji i sprzedaży alkoholu, co przyczyniło się do rozpijania ówczesnego społeczeństwa. Alkoholom handlowały również apteki. O popycie na piwo u mieszczan zamojskich świadczy następująca notatka Rudomicza z r. 1660: *Nocleg w Biłgoraju, gdzie piwa dobrego dostać nie mógł dlatego, że go do Zamościa nastarczyć nie mogą*”. Mieszczanie i szlachta wydawali bardzo dużo pieniędzy na biesiady, w czasie których alkohol pito aż do „upadłego”. Uczta wyprawiona przez Rudomicza na zakończenie studiów pasierba Samuela Głowczyńskiego kosztowała 400 zł, czyli więcej niż całoroczna pensja profesora Akademii Zamojskiej. Ludzie pijący umiarkowanie należeli do wyjątków, o czym tak pisze autor dziennika: *Obiad jadłem u pani wójciny Szulcowej razem z różnymi kupcami. (...). Był tam o. Żułkiewski karmelita bosy, niegdyś dzielny żołnierz. Nie chciał on pić więcej wina, jak tylko trzy kieliszki, nawet za zdrowie króla, a to zgodnie z przyrzeczeniem z czasów, gdy był klerykiem. Ja w różnych miejscach — ae vips (co oznacza picie trunków)* (str. rkps 232).

Rudomicz zdawał sobie jasno sprawę ze szkodliwego działania trunków i tak pisał: *Muszę unikać nadmiaru, picia wina, albowiem przez kilka dni odczuwam jakieś odrętwienie w lewej ręce.* Do innych sensacji, które były wynikiem nadużywania trunków, zalicza: bóle głowy i żołądka, niepokój, skurcze mięśni, wzmożone napięcie tętna odczuwane w skroniach, drżenie ciała we śnie, ociężałość, zmęczenie i nudności. Stąd pisał on o ko-

nieczności całodziennego odpoczynku po każdej biesiadzie⁴⁰. Zwykle po ucztach nie miał także apetytu i odczuwał dolegliwości wątroby, o czym pisze w następujący sposób: *przyczyną tej żółci było, jak przypuszczam, picie gorzałki, chociaż bardzo dobrego gatunku. Obecna choroba była u mnie przepowiedziana we śnie przed kilkoma dniami. Śniło mi się, że całuję kobiety, które częstowały mnie okowitą. Przekonałem się, że po takich snach zwykle następują u mnie choroby. Taka sama choroba występuje u mnie na skutek picia różnych zmieszanych ze sobą win (...). Uważał także, że ze względu na zdrowie należy całkowicie unikać picia: Chociaż wczoraj piłem wino umiarkowanie i zaledwie poczułem szum w głowie, to jednak bardzo źle się czułem aż do południa. Stąd wzgląd na zdrowie poleca w ogóle unikać picia, czego wyraźnie sam na sobie doświadczyłem*⁴¹. Jednak trudno było Rudomiczowi dochować tego postanowienia ze względu na ówczesne zwyczaje i bogate życie towarzyskie.

Nie wszyscy wtedy zdawali sobie sprawę ze szkodliwości trunków. Alkohol piły nawet dzieci, co nie wywoływało sprzeciwu u dorosłych: *Andrzej synek pewnego zmarłego mieszczanina w wieku dwóch lat bez niczyjej zachęty w czasie stypy wziął kieliszek z winem i przypił do mnie jako do swego prawnego opiekuna. Widząc to obecni rzekli: prze-czuwa on, że opiekun jego będzie lepszym wychowawcą niż jego ojciec (str. rkps. 76). Nie jest pewne, czy dziecko dwuletnie wypilo kieliszek wina, ale wydaje się dziwne, że nikt nie oburzał się tym faktem. Autor opisuje wypadki śmiertelne spowodowane nadmiernym piciem trunków. W r. 1660 przytoczył on następujące zdarzenie: *Pogrzeb dopiero co wyzwolonego, przez pana Jastrzębskiego, chirurga który wczoraj po wyzwoleniu innego chirurga upił się u Sajewicza i nagle zmarł. Niech Pan zlituje się nad jego duszą! Ten wypadek poucza nas i upomina, byśmy byli w tym względzie ostrożniejsi! Szczęśliwy ten, kogo cudze nieszczęścia uczynią**

⁴⁰ Tamże, s. 69: (31 VII 1659) — *Ego non solum torporem auricularis digiti, quam et aliis temporibus post immoderatum haustum vini sensi, verum etiam contractionem nervorum cubiti dextri*. Tamże, s. 203: (12 X 1665) — *Mihi a debilitate ventriculi nausea quaedam ad caput ascendens sensim musculos oris variat et in aure dextra percutiente quasi paulatim sonitum per interstitia excitat*. 13 X. *Eadem passio affligit, licet in remissiori gradu; hanc coactam esse a nimio potu vini idque impedita convocazione de nocte somno impedito* ☉ *licitae quamvis*. Tamże, s. 237: (14 XII 1666) — *Vini immodicus usus omnino est a me vitandus, nam ab aliquot iam diebus post usum eius in musculis inter pollicem et indicem sinistrae manus sentio quandam stuporem*. Tamże, s. 290: (2 III 1669) — *Ob crapulam hesternam mulsi capitis dolorem et nauseam stomachi sentiebam usque ad ipsam meridiem, ideo quievi (...)*.

⁴¹ Tamże, s. 361: (8 IV 1671) — *Duae tamen praefictuae eiectiones cholericæ de mane fuere. Choleram hanc coniunctam fuisse in ventriculo ex potionibus mulsi, licet quidem optimi, genitam fuisse conicior, nam morbum praesentem irrururum ante occasionem praesentem paucis elapsis diebus (...)*. Tamże, s. 363: (23 IV 1671) — *Licet vix sentire potui in capite vini heri sat moderate hausti crapulam, attamen (eram) taediosa in dispositione sanitatis usque ad ipsam meridiem, omnino itaque evitendos esse potus iubet sanitatis ratio, ut manifeste experior*.

przezornym⁴². Najwięcej bójek i tragedii było w czasie zapustów. Władze akademickie obawiając się tumultów pijanych studentów rozsyłały ich na ten okres do domów rodzinnych. W okresie karnawału w r. 1667 wielki hetman koronny Stanisław Potocki zmarł nagle przy końcu biesiady połączonej z tańcami. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek przepicia, a nie z powodu tańców, gdyż miał on w tym czasie żalobę po śmierci swojej żony⁴³. Z opisów obyczaju picia trunków można przypuszczać, że w społeczeństwie tamtych czasów było wielu nałogowych alkoholików. Ale z możliwości przyzwyczajenia się do picia alkoholu nie zdawali sobie sprawy nawet lekarze. Przewlekłego alkoholizmu nie uważano więc za chorobę.

XIII. O t r u c i a

W XVII wieku zdarzały się wypadki otruc celowych. Wymyślano nawet przeciw temu „cudowne” środki, które miały chronić przed przyjęciem zatrutego napoju. W r. 1657 żona Pawła Jerzego usiłowała otruć swego męża, aby poślubić kochanka. Trucizna została podana w potrawie sporządzonej z drobiu. Od śmierci uratowało go szybkie spowodowanie wymiotów⁴⁴. W związku z podejrzeniem o otrucie lub o zabójstwo praktykowane były urzędowe oględziny lub sekcja zwłok przeprowadzane przez chirurgów i lekarzy. W r. 1665 zmarł Jan Zamojski wojewoda sandomierski. Ponieważ zachodziło podejrzenie o otrucie, zarządzono sekcję zwłok. Przeprowadzili ją chirurdzy w obecności aptekarzy i następujących lekarzy: Blanga z Gdańska, Dobromirskiego, Dobraszowskiego — profesora Akademii Zamojskiej, a także Rudomicza. Jednak wykluczono otrucie stwierdzając, że przyczyną śmierci było uszkodzenie serca i wątroby. W r. 1662 autor dziennika przeprowadził z urzędu wizję zwłok mieszczanki Inesownej i stwierdził, że została ona zamordowana siekierą, a jej kucharka uduszona⁴⁵.

⁴² Tamże, s. 87: (3 V 1660) — *Funus chirurgi nuper eliberati a D. Jastrzembksi. Qui heri in liberatione alterius apud Sajewicz ebrius per casum desuper obiit, misericors Dominus misereatur animae eius. Casus autem iste docet et monet nos cautiore esse debere iuxta illud: Felix, quem faciunt aliena pericula cautum.*

⁴³ Tamże, s. 244: (2 III 1667) — *Hodierna die alapsa est septimana obitus M. D. Stanislai Potocki ducis supremi exercitus Regni, qui Bacchanalia cum choreis pro more absoluta, in crastino earum dierum 23 Februarii circa meridiem extinctus est repentina fere morte, quam et uxor illius ante aliquot menses (...).*

⁴⁴ Tamże, s. 17: (26 IV 1657) — *Casus horrendus in Paulo Jerzy, qui ab impia sua uxore ob amasium suum Joannem Wejska per venenum in assatis columbis porrectum, sustuli a vita debuerat, ni animadverso illo per vomitoria adactus esset (...).*

⁴⁵ Tamże, s. 190: (6 III 1665) — *Mortis praesagia incipiunt esse in Illustrissimo (Jan Zamojski) per interemptionem sermonis, involuntariam eiectionem excrementorum etc., cuius sanguis extramta purulentiam in superficie retinet. 7 III. Hora media inter 7 et 10 ultima quadra mensis istius instantis ultimam vitae minutam clausit Illustrissimus Patronus Joannes Zamoyski Palatinus Sandomiriensis cum maximo nostrum omnium dolore, (...); qui vivit annos 38 absque diebus duobus. 8 III. Varii rumores sparguntur de suspitione veneni propinati pie defuncto Patrono, quam ob causam exenteratio facta est in praesentia doctorum et aulicorum, cui*

XIV. Hipotezy dotyczące oddziaływania przyrody na zdrowie człowieka

Ówczesni astrologowie mieli duży wpływ na poglądy lekarzy co do oddziaływania zjawisk przyrodniczych, a przede wszystkim księżyca, na człowieka. Z dziennika dowiadujemy się, że jego autor czytał w r. 1670 książkę napisaną przez astrologów, a *traktującą o wpływie nowiu księżyca na zdrowie*⁴⁶. Uważano np., że nasilanie się bólu w czasie formowania się czyraka bywa intensywniejsze przy pełni księżyca⁴⁷. Również nów księżyca miał mieć ujemny wpływ na zdrowie: *z nadejściem nowiu torsje i biegunka bardzo dokuczaly mojej żonie*⁴⁸. Inną przyczyną negatywnego oddziaływania na zdrowie człowieka było wiosenne zrównanie dnia z nocą⁴⁹. Ówczesni zdawali sobie również sprawę z szkodliwego wpływu mgły i wilgoci na zdrowie. Okres od 16 do 18 marca włącznie nazywano wtedy „dniami egipskimi”, w czasie których ludzie umierali nawet z błahych powodów. Na ten temat czytamy następującą notatkę z dnia 18 marca 1662 r.: *Wprawdzie nasza wiara chrześcijańska zakazuje uznawać dni „egipskie”, które jak twierdzą matematycy, występują od 16 do 18 marca włącznie, jednak jak widzę, nie należy lekceważyć tych dni, albowiem śp. o. Urban Jędrzejewski zwyczajny kaznodzieja u Franciszkanów dziś zasnął w Panu po trzech dniach choroby przeżywszy zaledwie trzydzieści kilka lat, a był on pod każdym względem rzeński*⁵⁰. W pewnym związku z „dniami egipskimi” jest znane do dziś przysłowie *Jeśli starzec*

etiam interfui, per quam apparuit maximam cordis afflictionem fuisse, nam illud flacidissime extractum est eiusque pars media totaliter putredine corrupta, altera vero putredine infecta, non tamen corrupta, quod ea parte tantum vivebat cum frequentia et maxima palpitatione. Jecinoris quoque corruptio apparuit praesertim in extremitatibus, lienis quoque corruptio totalis. Sectioni huic interfui ex medicis D. Dobromirski, D. Błang, D. Dobraszowski, tum chirurgi et pharmacopeae etc. Tamże, s. 145: (29 X 1662) — Horrendum scelus perpetratum est die hesterna in lapidea. D. Abrkowa per occisam honestam matronam Inesownam eiusque coctricem, quarum adhuc mortis ignotum turbavit populum ob suspensionem vehementis aliquin pestis tamque insimul mortuorum. 30 III. Veniens Zamoscium cum officio utroque feci revisionem cadaverum, ex quo utramque personam truculenter occisam, securi ipsam dominam Inesownam, violenta (1 wyraz nieczytelny) suffocatione manibus coctricem eius animadvertentes, remota suspitione pestis (...).

⁴⁶ Tamże, s. 346: (19 XII 1670) — *Ratione Naviluniorum, Politicorum et Astro-nomicorum, tum Ephemerides, tum varia scripta legi etiam ruthenica et paschalia.*

⁴⁷ Tamże, s. 253: (4 VIII 1667) — *Ulceris dolor a tribus diebus vexare incepit, verum hac die sub plenilunium maxime invaluit ob duritiam, quo causante, quia maxima purulentia exire cessavit, quod et febriculam causavit.*

⁴⁸ Tamże, s. 233: (30 VIII 1666) — *Praterita nocte nimis cum tosonianibus vomitus et solutiones alvi vexabant consortem hodierno novilunio symptomata molestissimo.*

⁴⁹ Zob. przypis nr 18 (s. 215 rkps).

⁵⁰ Tamże, s. 134: (18 II 1662) — *Licet fides nostra Christiana prohibet observare dies Aegyptiacos, quales hodiernam cum anterioribus duobus asserunt esse nonnulli Mathematicorum, tamen non omnino contemnendi, ut video, nam pia memoriae R. P. Urbanus Jędrzejewski concionator ordinarius Franciscanorum viz 30 et aliquot annorum homo quoad omnia vegetus, quarta hac die a decubitu in Christo exspiravit.*

przeżyje marzec, będzie żył. Obecnie obserwujemy nawrót do hipotez mówiących o wpływie przyrody na zdrowie człowieka, ale twierdzenia te uzasadnia się przesłankami naukowymi opartymi na fizyce i meteorologii. W XVII wieku zdawano sobie również sprawę ze szkodliwego wpływu na zdrowie złych warunków mieszkaniowych, zbyt dużego wysiłku i zdenerwowania.

XV. Substancje chorobotwórcze — jako przyczyny powstawania niektórych dolegliwości

W XVII wieku niektórzy lekarze sądzili, że wiele schorzeń powstaje na skutek tzw. *substancji chorobotwórczej* wędrującej po całym ciele. W r. 1667 autor dziennika zanotował: *Nie wiem, jaka substancja chorobotwórcza dostała się do lewego barku i spowodowała ból przy poruszaniu ramieniem*⁵¹. W czasie leczenia pewnego szlachcica w Łudzynie Rudomicz stwierdził, że przyczyną jego dolegliwości *jest materia wrzodowa rozproszona po całym ciele*. W innym miejscu czytamy: *catharchosa materia przechodząc u mnie z głowy, na dziąsła, gardło, piersi, plecy spowodowała różne cierpienia, a w końcu wywołała dzisiaj swędzenie powiek*. W następnym dniu pisał on, że cierpi na zapalenie powiek. Po dwóch tygodniach zanotował w ten sposób o dalszym przebiegu choroby: *Na skutek obniżania się kataru ustąpiło dzięki Bogu zapalenie oczu, ale zaatakowana została prawa szczęka, a w szczególności zęby i dziąsła*⁵². Opierając się na wielu wzmiankach opisujących dolegliwości jamy ustnej należy przypuszczać, że stan uzębienia u dzieci i u dorosłych był bardzo zaniedbany. Nie tylko ludzie prości, ale nawet wykształceni lekarze za jedną z przyczyn chorób uważali także czary. Można o tym wnioskować z następującej notatki z 16 lipca 1666 r.: *Moja żona będąc w kościele Franciszkańskim cierpiała na deliquum, kto wie, czy nie z powodu czarów*⁵³. Jest to jeszcze jeden dowód świadczący o niskim poziomie wiedzy lekarskiej na temat etiologii chorób.

Zakończenie

Miasto Zamość zwane Padwą Północy posiadało w XVII wieku swoją Akademię Zamojską, w której kształcili się m. in. przyszli lekarze. Dziennik Rudomicza, rektora Akademii, i podane w nim fakty dają możliwość odtworzenia ówczesnej wiedzy lekarskiej, nazwisk lekarzy tam praktykujących, ich poziomu fachowego, stanu zamożności, poziomu higieny, me-

⁵¹ Zob. przypis nr 33 (s. 249 rkps.).

⁵² Zob. przypis nr 30 (s. 295 rkps.), nr 31 (s. 297 rkps.). Tamże, s. 383: (1 XI 1671) — *Do Łudzina propter aegrotum D. Progulbicki veni circa vesperum, cuius defectum animadverti esse ex materia ulcerosa dissipata per corporis partes etc.*

⁵³ Tamże, s. 230: (16 VII 1666) — *Mea consors in templo Franciscanorum deliquum passa est, quis scit nonne maleficia in causa.*

to leczenia i wielu innych ciekawych spraw. Ze względu na ograniczony rozmiar pracy trudno jest tutaj omówić wszystkie zagadnienia. Można jednak wnioskować, że:

Funkcja rektora była stanowiskiem bardzo cenionym wśród ówczesnego społeczeństwa w Zamościu.

Lekarze obejmowali swą praktyką w Zamościu i okolicach wszystkie warstwy ludności bez względu na wyznanie. Honoraria za leczenie były dość wysokie, stąd też chłopci bardzo rzadko korzystali z porad lekarskich.

Stan sanitarny Zamościa i higiena ludności były wyższe niż w innych miastach Polski w tym czasie.

Pomimo nieznaności etiologii w większości chorób metody leczenia opierały się na doświadczeniu empirycznym, stąd efekty były niejednokrotnie skuteczne.

Reasumując należy stwierdzić, że dziennik ów świadczy o względnie wysokim poziomie wiedzy jego autora, o jego wszechstronnych zainteresowaniach różnymi dyscyplinami nauki, o stałym i systematycznym pogłębianiu wiedzy lekarskiej przez czytanie różnych podręczników i o systematyczności pracy. Trzeba jednak powiedzieć, że inni lekarze polscy, którzy studiowali medycynę we Włoszech, odznaczyli się wyższym poziomem wiedzy pod tym względem. Wybitnym tego przykładem może być lubelski lekarz dr med. Adam Maier, który w r. 1638 głosił, że lekarz bez znajomości chemii jest podobny do rybaka na jeziorze bez wiosła. Zdanie to wypowiedział w tym czasie, gdy chemia zaczęła się dopiero rozwijać jako nauka praktyczna. Miał on na myśli potrzebę znajomości wytwarzania i działania leków chemicznych Paracelsusa.

Dziennik ten jest ciekawym źródłem wiedzy o XVII w. i budzić może zainteresowanie lekarza, historyka, prawnika, ekonomisty, historyka kultury i innych dyscyplin.

PIŚMIENNICTWO

B. Rudomicz: *Ephemerus seu diarium privatum*, AD 1656 Zamosci., Biblioteka Narodowa w Warszawie, Rękopis Nr 1547.

Otrzymano 31 VII 1976.

I. Alfabetyczny wykaz jednostek chorobowych opisanych lub wspomnianych w dzienniku Rudomicza

abscessus — ropień str. 182

agrypnitas (j. grecki) — bezsenność str. 123

apostema — wrzód str. 77

arthetria — podagra str. 7

asthma — astma str. 14

auriculae et oris compositio persimilis leporentis auriculis orique — rozszczep warg str. 94

caristia — (?) str. 375

catarchus — katar str. 163

catarchus pectoris — katar płuc (?) str. 11

- catarchus suffocativus* → dusznica (?) str. 154
 choroba kwasopiwów str. 20
cutaneus morbus — choroba skórna (szorstkie zgrubienie po liszajach) str. 29
debilitas ventriculi → choroba żołądka (z wymiotami) str. 207
deliquium — choroba kobieca związana z miesiączką (?) str. 360
diabetes — moczówka str. 23
diarria — choroba związana z owrzeniem str. 180
diarrraea — biegunka str. 14, 6
dissenteria — dezynteria str. 25
dolor capitis — ból głowy str. 155
dysuria — choroba dróg moczowych str. 2, 3
epilepsia str. 110
febricula interna — wewnętrzna gorączka (?) str. 361
febris pectoralis — zapalenie płuc (?) str. 163
febris calida — gorączka zimna (?) str. 189
febris continua — gorączka stała (?) str. 152
febris tertiana — malaria tzw. trzeciaczka str. 215
fluvium sanguinis — choroba kobieca (związana wg Rudomicza) z poczęciem *per fridas* — poczęcie w stanie oziębłości str. 25.
hernia — przepuklina str. 25
hydrops — wodna puchlina str. 2, 9
icteritia — żółtaczką mechaniczną str. 19, 5
ictenoris afflictio — choroba wątroby str. 1, 95
ischuria — zatrzymanie moczu str. 23
inflammatio oculi — zapalenie oczu str. 1, 23
 — *palpebrarum* — zapalenie powiek str. 2, 95
 — *tonsillarum* — zapalenie migdałków str. 54
lichen — liszaj str. 34
lienteria — choroba śledziony str. 72
lippitudo oculorum — choroba oczu str. 65, 237
lumbrici — robaczyca (glisty) str. 6, 9
mala digestio — dolegliwości żołądkowe z gorączką, a polegające na złym trawieniu str. 1, 55
melancholia → choroba umysłowa str. 18
erotica — choroba umysłowa na tle erotycznym str. 12
morbillus — ospa wietrzna str. 2, 2, 156
obsessio — choroba umysłowa (opętanie) str. 339
ophthalmia — zapalenie oka (choroba zaraźliwa) str. 2, 3, 299
paralisis capitis et totius corporis — paraliż głowy i całego ciała str. 69
partus aggriptinus — poród agrypiński (?) prawdopodobnie polegał na zewnętrznym obrocie płodu str. 110
partus intempestivus — poronienie (poród w nie swoim czasie) str. 95
phrenesis — choroba mózgu (?) str. 329
phthisis → gruźlica str. 8, 4
pluca — kołtun str. 28, 9
pestis — dżuma (morowe powietrze) str. 9
profmexitum alvi — biegunka (?) str. 233
punctorius dolor auricularis — choroba uszu str. 72
serpentinae — (?) str. 7, 2
schitrophthalmia — zapalenie powiek str. 300
stranguria — zatrzymanie moczu str. 23
sudamina — wysypka (uważana za chorobę) str. 157
tabes dorsalis — wiąd rdzenia str. 1, 25
teretes — robaczyca str. 5, 5
tumor hordealis — jęczmień na powiece str. 97
tumor durus ulceris — wrzód twardy str. 189
tympanitas — zaburzenia słuchu str. 77
variola — ospianka str. 166
vertigo capitis — zawroty głowy str. 151
zubiska — choroba dziąseł i podniebienia (nazwa ludowa) na skutek obecności pleśniawek str. 36

II. Leki stosowane w Zamościu w XVII w.

- ałun — razem z wodą służył do płukania jelit (płyn do lewatywy) str. 304
 cancer — maść sporządzona z raka, służąca do nacierania przy różnych bólach str. 361
 cassia — sok z wilczego łyka (?) na wzmocnienie żołądka str. 253
 cassum recens — wilcze łyko (?) jako lek rozwalniający str. 362
 cebula — lek służący do nacierania dziąseł noworodka dla wzbudzenia oddechu
 corallina in iusculo — lek przeciw robaczycom str. 229
 cukier — lek wykrztuśny str. 361
 cynamon — lek rozwalniający str. 362
 digestiva — leki ułatwiające trawienie str. 191
 eliksir z węża Paracelsusa — przeciw żółtacze mechanicznej str. 207
 gamophyllia — lek wymiotny str. 19, 3
 maść z tłuszczu wieprzowego i sok z rzodkwi na uśmierzenie bólu mięśni i kości str. 49
 migdałowy sok — lek na wzmocnienie żołądka str. 304
 mydło barskie — środek do pielęgnacji przy zapaleniu spojówek str. 300
 piwo grzane — lek przeciw bólowi żołądkowym i stosowany w czasie zarazy str. 207
 radoaria z miodem — lek przeciw glistom str. 229
 solutiva — pigułki rozwalniające i stosowane przy zapaleniu oczu str. 191, 299
 sól — lek służący do płukania gardła i przy krwawieniu dziąseł, a także jako lek rozwalniający str. 292, 362
 syrop z fiołków — lek dla usunięcia „żółci z przewodu pokarmowego:: str. 363
 theriaca razem z okowitą — lek używany przy ukąszeniu przez węża lub jako środek wymiotny stosowany także przeciw wrzodom str. 191
 unguentum rosatum — maść różana przeciw bólowi w stawach i kościach str. 292
 wino grzane z przyprawami ziołowymi — lek wymiotny i uśmierający ból żołądka str. 207
 wino grzane z cynamonem — lek uśmierający ból żołądka str. 191
 znane również leki przeciw nadmiernym krwawieniom w okresie miesiączki, łagodzące swędzenie ciała, obniżające gorączkę, przeciw gruźlicy i astmie str. 23, 50, 157, 246

 III. Metody leczenia ważniejszych chorób
 w Diariuszu B. Rudomicza (1656)

1. Choroby dziecięce:
 - a) masaże i smarowanie dziąseł cebulą dla wywołania oddechu dziecka urodzonego w martwicy str. 164
 - b) stosowanie lewatywy wywarów z ziół i miodu i umiarkowane jedzenie owoców corallina str. 55, 174
 - c) karmienie chorych dzieci na liszaje mlekiem chudym str. 27
2. Porody patologiczne
 - a) *partus agripitnus* — poród polegający prawdopodobnie na obrocie płodu metodą zewnętrzną str. 53, 246
3. Choroby zakaźne:
 - a) izolacja osób z miejsc zarazy, wstrzymanie sprzedaży żywności pochodzącej z ognisk zakażonych,
 - b) urzędowe ustalenie przez radę miejską sposobów walki z zarazą str. 125
 - c) leki napotne i przeczyszczające przeciw malarii str. 62, 152
 - d) stosowanie lewatywy i pijawek, środków przeczyszczających i wymiotnych str. 72
4. Choroby przewodu pokarmowego:
 - a) stosowanie lewatywy z ałunem leków *digestiva solutiva* gorące wino, gorące piwo, *theriaca* z okowitą *gamophyllia* na wymioty str. 21, 153, 180, 192
 - b) nacieranie brzucha maścią str. 304
 - c) okłady gorące przeciw bólowi żołądkowym str. 3, 4
 - d) sok z wilczego łyka (*cassia*) na wzmocnienie żołądka str. 193, 207
- a) pijawki dla obniżenia gorączki
5. Bóle głowy:
 - a) upuszczanie krwi z ręki
 - b) bańki cięte str. 191, 193, 207
6. Żółtaczka *teteritia*:
 - a) leki żółciopędne — syrop z ziół, słabo przeczyszczające leki
 - b) lewatywa str. 195, 200
 - c) usuwanie osadu z języka
 - d) krople z węża Paracelsusa na rosole

7. Choroby dróg oddechowych:
 - a) masowanie maścią z raka (*cancer*) i cukier jako środek wykrztuśny przy chorobach płuc str. 162, 163
 - b) syrop z różnych kwiatów i owoców *cassum recens* — wilcze łyko i cynamon jako leki żółciopędne przy zapaleniu płuc
8. Zapalenie migdałków (*inflammatio tonsillarum*):
 - a) płukanie gardła roztworem soli str. 54, 292
9. Choroby oczu — mycie mydłem barskim, stawianie pijawek na plecach
10. Choroby reumatyczne i artretyczne:
 - a) umiarkowana dieta
 - b) nacieranie stawów gorącą maścią z tłuszczu wieprzowego z rzodkwią str. 249, 6, 127
 - c) wygrzewanie w ciepłej pościeli
 - d) maść różana
11. Choroba wrzodowa:
 - a) *theriaca*
12. Choroby nerwowe i umysłowe:
 - a) lewatywa przy paraliżu str. 76
 - b) egzorcyzmy
13. Alkoholizm:
 - a) wstrzemięźliwość.

IV. Niektóre metody leczenia i stawiania diagnozy w Diariuszu B. Rudomicza (1656)

1. Gorące okłady i nacieranie brzucha maścią przy chorobach żołądka str. 304
2. Stosowanie leków wymiotnych i przeczyszczających przy dolegliwościach żołądkowych str. 36
3. Stosowanie wywarów z ziół przeciw robaczycom str. 55, 254
4. Stosowanie lewatywy przeciw wielu dolegliwościom str. 207
5. Stosowanie leków napotnych i przeczyszczających w przebiegu malarii str. 152, 161, 215
6. Stosowanie pijawek, baniek ciętych, puszczanie krwi z ręki przeciw takim dolegliwościom, jak ból głowy, zapalenie oczu, kłucia w boku i inne str. 153, 246, 300
7. Nacieranie maścią z raka przeciw zapaleniom str. 162, 163
8. Płukanie gardła i jamy ustnej roztworem soli przy zapaleniach migdałków i krwawieniach dziąseł str. 54, 292
9. Usuwanie osadu z języka przy żółtacze str. 195
10. Nacieranie okolicy stawów gorącą maścią sporządzoną z tłuszczu wieprzowego i z soku rzodkwi przy chorobach reumatycznych str. 249
11. Wygrzewanie się w ciepłej pościeli przy podagrze str. 6, 127
12. Chirurgiczne wydobycie płodu żywego z łona martwej matki str. 307
13. „*Partus agrypinus*” poród polegający prawdopodobnie na obrocie płodu metodą zewnętrzzną str. 53, 246
14. Nacieranie ciała i smarowanie cebulą dziąseł dziecka urodzonego w martwicy — jaka pewna forma reanimacji str. 164
15. Poznawanie stanu zdrowia po wyglądzie oczu i języka str. 160

РЕЗЮМЕ

Настоящая статья была написана на основе рукописи Базилия Рудомича „*Ephemeris seu diarium privatum Anno Domini 1656 (ad 1672)*”. Занимая пост ректора Замойской академии, Рудомич вел общественную деятельность — был бурмистром и ассессором в Замойском трибунале. Находил он, однако, время почти каждый день в течение 16 лет записывать наиболее интересные исторические, политические и общественные события, а также делал медицинские записи, так как был практикующим врачом и много лет работал преподавателем медицины, физиологии и других предметов в Академии. Рукопись в хорошем состоянии сохранилась до сегодняшнего дня. Она написана на латинском языке, содержит свыше 400 страниц *in folio*. Рукопись хранится в Национальной библиотеке в Варшаве (№ 1547). Рукопись была переведена, но никогда не опубликована. Рудомич описал или упомянул о 75 единицах заболеваний,

которые можно классифицировать в 13 группах: детские болезни, акушерство (патологические роды), заразные болезни, болезни пищевода, головные боли, желтуха, заболевания дыхательных путей, горла и ушей, ревматические и артретические болезни, заболевания мочевых путей, нервные и психические заболевания.

Из методов лечения стоит назвать следующие: клизмы против разных заболеваний, пуск крови и пиявки, а также банки, отвары и лекарства из лечебных трав, желчегонные лекарства (например *theriaka*), употребляемые после укуса змеи, рвотные и слабительные лекарства, „*cancer*” против воспалениям легких, полоскание горла и кровоточащих десен раствором соли, барское мыло при конъюнктивите; применялся метод подачи средств с острым запахом при одновременном массаже как своего рода форма реанимации новорожденных, рожденных в асфиксии. При патологических родах (ягодичные роды) применялись „аргиппинские методы”, которые, кажется, состояли в обороте плода. Во время заразы применялись такие охранительные меры как абсолютная изоляция больных, запрещение продавать продукты из зараженных местностей.

Врачи того времени, находящиеся под влиянием астрологов, считали, что такие явления природы, как новолуние и полнолуние, весеннее равноденствие и так называемые „египетские дни” (с 16 по 18 марта включительно) имеют отрицательно влияющие на здоровье человека. Рудомич также считал, что многие болезни возникают вследствие „болезнеобразующего вещества”, блуждающего по всему телу. Это может быть, например, язвенное вещество „*materia catharchosa*”.

Базилий Рудомич изучал медицину в Замосце, где уровень обучения не был высоким, поэтому его надо считать обыкновенным, средним врачом. Другие замойские врачи, учившиеся в итальянских университетах и занимавшиеся только врачебной практикой, наверно находились на высшем профессиональном уровне. Доказательством этого может служить факт, что доктор медицины Адам Маер, который получил образование в Италии, обращал большее внимание на практическое знание химии для медицины. Он утверждал, что врач, который не знает химии, это „как рыбак на озере без весел”.

SUMMARY

The paper contains a discussion of the manuscript of Bazyli Rudomicz, entitled *Ephemeris seu diarium privatum Anno Domini 1656 (ad 1672)*. The author of the diary was rector of the Zamość Academy who at the same time performed various public functions, being — among others — mayor of the town of Zamość and assessor in the local court of justice. Yet he found time to jot down, almost every day in the course of sixteen years, all the more interesting historical, political and social events as well as to take notes about diseases, since he was a medical practitioner and for many years conducted lectures at the Zamość Academy on medicine, physiology and related subjects. The manuscript of his diary has been preserved and is in good condition. It is written in Latin and counts over 400 pages in folio. The manuscript has been translated into Polish but has never been published. Rudomicz described or only mentioned about 75 diseases which can be classified in 13 groups: children's diseases, obstetrics (pathologic deliveries), contagious or infectious diseases, diseases of the alimentary canal, headaches, jaundice, diseases of the respiratory track, throat and ear diseases, eye diseases, rheumatic and arthritic diseases, diseases of the urinary system, skin diseases, neurological and mental diseases.

Among his methods of treatment several deserve mentioning. These are: enemas against various diseases, blood-letting, leeches and wet cupping, herb brews and herb medicines, medicines stimulating bile secretion such as "theriacca", a medicine given also after the bite of viper, emetics and laxatives, "cancer" against pneumonia, salt solution for rinsing throat and bleeding gums, a mild soap, the so-called Bar soap, used in conjunctivitis, use of strong smelling substances and massage for reanimation of infants born in asphyxia. In cases of gluteal delivery "Agripa's method" was used, which probably consisted in turning the foetus round. In time of plague such precautions were taken as strict isolation of patients as well as prohibition of selling food in places where infection had occurred.

Under the influence of astrologers physicians were then convinced that human health was adversely affected by such natural phenomena as the new moon and the full moon, the vernal equinox and the so-called "Egyptian days" (the period from 16th to 18th March included). The author of the diary believed that many diseases were caused by a certain "pathogenic factor" that moved throughout the body, e.g. by an ulcerous substance "materia catharchosa".

Rudomicz had studied medicine at Zamość, which was not a renowned centre of learning, hence he can be regarded as an average physician of those times. Other physicians at Zamość had studied in Italy and devoted all their time to medical practice, which permits the conclusion that their professional knowledge was much more extensive. To support this opinion one can mention the fact that Adam Maier, a doctor of medicine educated in Italy attached great importance to the knowledge of chemistry in medical practice. He maintained that a physician unfamiliar with chemistry was "like a fisherman on a lake without an oar".

